Nr. 466. (Wydanie poranne). We Lwowie poniedziałek dnia 9 października 1905 Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwow, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Sprawa propinacyjna.

II. W czem streścić się powinne wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wnioski Wydziału krajowego? Wedle mojego zdania objąć winny następujące najważniejsze szczegóły:

1. Wprowadzić mają pewne ściśle oznaczone opłaty szynkarskie. Kompetentne władze orzekną przedewszystkiem, jaka ilość szynków ma nadal istnieć w pewnej miejscowości, a następnie przeprowadzą oszacowanie tychże. Pod tym względem nie należy się obawiać ani omyłek, ani zmian w najbliższej przyszłości. Czynniki miarodawcze, które przeprowadzały rokowania z rządem i które przedłożą wnioski Sejmowi, miały bowiem przecież niewątpliwie do dyspozycji ściśle daty autentyczne z administracji propinacyjnej i podatkowej ostatnich 16 lat. Podkreślić to należy dlatego, iż na tych podstawach oparte projekty regulacji skarbu krajowego nie mogą spowodować rozczarowań, ileże korzyści, jakie z tego źródła osiągnie kraj, będą znacznie mniejsze, aniżeli te, które faktycznie dzisiaj dochód propinacyjny daje funduszowi propinacyjnemu, dzierżawcom większych okręgów, szynkarzom, właścicielom browarów i gorzeln i pośrednikom różnych kategoryj.

2. Po oszacowaniu władze przystąpią do nadawania koncesji na poszczególne szynki. To zadanie trudniejsze.

Do walki konkurencyjnej wstąpią w szranki obecni *beati possidentes* z nowymi kandydatami. Może wystąpią tu na widownię także interesy gmin i właścicieli dworskich obszarów. W każdym razie sprzeczność interesów konkurencyjnych jednostek wystąpi tutaj w całej pełni, — a że wybór osób i określenie warunków, pod którymi władza powierzy tysiące szynków, będą miały bardzo poważne skutki, wątpliwości podlegać nie może, tem więcej, że władza nie może wszędzie wprowadzać nowych ludzi. Raz dlatego, że nie wiadomo, czy będą lepsi, a powtóre, że taka bezwzględność mogłaby pozbawić egzystencji tysiące rodzin.

Postęp i ulepszenie stosunków szynkarskich nastąpić musi, gdyż władza usunie co najmniej te jednostki, o których wie, że działały szkodliwie dla interesów mieszkańców i wybierze kandydatów o ile możności najlepszych.

3. Nie będzie żadnej licytacji. — Gdzie chodzi także o względy publiczne, względy moralności, tam nie może decydować jedynie cyfra, która z góry faworyzuje może najgorszego. I tu jedna z najważniejszych może korzyści reformy.

4. Nie będzie okręgów — szynkarz tylko jeden szynk otrzyma, — winien z reguły, w myśl przepisów ustawy przemysłowej, wykonywać przemysł osobiście. W tem polega też gwarancja, że niepowołani nie będą dopuszczeni do wykonywania niedozwolonych praktyk i działania na szkodę ludności i samego przemysłu szynkarskiego.

5. Oprócz opłat szynkarskich, wprowadzone będą podwyższone opłaty od piwa. I tu także, na podstawie dokładnych obliczeń, studjów i dat statystycznych, można wyrazić przekonanie, że pomimo wprowadzenia tych podwyższonych opłat, obciążenie wyrobu i sprzedaży piwa będzie w przyszłości znacznie mniejsze, aniżeli obecne obciążenie, spowodowane czynszami dzierżawnemi i poddzierżawnemi, przymusem poboru piwa z pewnych browarów po pewnych cenach i wynagrodzeniami różnych przymusowych pośredników.

Z tego wynika zaś ta dalsza korzyść, iż nie ma obawy ażeby produkcja i konsumcja piwa się zmniejszyły — przeciwnie, jest wszelka uzasadniona nadzieja, że jedno i drugie się zwiększy — wskutek zaś usunięcia dotychczasowych monopolów okręgowych i wprowadzenia wolnej konkurencji musi produkcja piwa zyskać i co do jakości.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 9 października.

Teatr miejski: „Macierzyństwo“, dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W auli Muzeum przemysłowego: Wystawa obrazu Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“. Od godziny 9 rano do 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (9): Wincent. K. — Dogomosta. — (26): Ioana Boh. Wschód słońca o godzinie 6 minut 17, zachód o godzinie 5 minut 16.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +4° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, powrócił z Wiednia do Lwowa

Przeniesienia. Urzędnik austro-węgierskiego konsulatu w Warszawie, p. Aleksander Grau-Wandmayer, przeniesiony został do generalnego konsulatu w Montreal w Kanadzie. P. Grau-Wandmayer jest Polakiem, może więc oddać wielkie usługi emigrantom galicyjskim w Kanadzie, którzy ze strony tamtejszych farmerów narażeni są na wielki wyzysk, jak tego dowodzą listy ich, zamieszczane w *Gazecie niedzielnej.*

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego z tytułem radcy wyższego sądu kraj. Teoklitowi Tomaszczukowi w Radowcach order żelaznej korony III kl.; sędziemu powiatowemu Janowi Zbierańskiemu w Tysznowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; radcy sądu krajowego Julianowi Trompeteurowi w Czerniowcach tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego; dyrektorowi kancelarji sądowej Franciszkowi Mahrowi w Czerniowcach tytuł radcy cesarskiego; prowadzącemu księgi gruntowe Józefowi Smoleniowi we Lwowie złoty krzyż zasługi z koroną.

Odznaczenia w sądownictwie. Z Wiednia donoszą: Wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie, Kornel Zubrzycki i prezydent sądu obwodowego w Sanoku, Kajetan Chyliński, otrzymali order korony żelaznej III klasy, a nie, jak mylnie podano, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Z armji. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz mianował komendantem dywizji konnicy w Jarosławiu generał-majora Hugona Balthazara, dotychczasowego komendanta 9 brygady konnicy w Pardubicach; komendantem zaś tej brygady, pułkownika Ottona Potena, komendanta 11 pułku dragonów.

Odznaczenia w armji. Ordery żelaznej korony III kl otrzymali pułkownicy: Amand Wawra dowódzca 33 pp. obr. kr. w Stryju i Artur Jakesch dowódca 32 p. p. obr. kr. w Nowym Sączu w uznaniu znakomitej działalności na stanowisku dowódców pułków. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał porucznik 17 p. p. obr. kr. w Rzeszowie Wilhelm Wessely.

Kancelarja sejmowa podaje do wiadomości, że bilety wstępu na wtorkowe posiedzenie sejmu krajowego, wydawane będą w poniedziałek dnia 9 bm. od godziny 11 do 1 w południe. Na następne posiedzenia wydawać się będzie bilety wstępu zawsze w dniach, poprzedzających posiedzenie, od godziny 6 do 7 wieczorem.

Sejm krajowy. Kierownictwo kancelarji sejmowej, objął radca Wydziału krajowego Antoniewicz, a do kancelarji tej przydzieleni zostali pp. wicesekretarz dr.: Pisarski, adjunkci konceptowi dr. Przygodzki i Kirschner, dyrektor Piotrowski i oficjał rachunkowy Neusser.

Sprawa wykładu religji grecko katolickiej w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie została ostatecznie rozstrzygniętą. W myśl istniejącego układu z gminą i rozporządzeń ministerjalnych orzeczono, że językiem wykładowym ma być i nadal język polski.

Konferencja w sprawie zakładania internatów dla średnio zamożnych uczniów, odbyła się wczoraj z inicjatywy pp. Tomaszewskiego, dyrektora gimnazjum Franciszka Józefa i inspektora Majchrowicza pod przewodnictwem radcy szkolnego dra Germana. W obradach brali udział dyrektorowie i nauczyciele szkół średnich, a nadto reprezentanci prasy. Rezultatem obrad było wybranie ściślejszego komitetu, który ma przygotować dalszy program akcji. W skład komitetu weszli pp. dyr. Tomaszewski, red. Laskownicki, profesorowie: Siwak i Olpiński.

Ślub. W Abbazji w tamtejszym kościele św. Jakuba odbył się wszoraj ślub panny Amalji Jurkowiczówney, córki b. burmistrza Abbazji z p. drem Karolem Baxą, adwokatem, posłem na sejm czeski i do Rady państwa.

Komisja rzeźniana ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym wiceprezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, jego zaś zastępcą rektora dra Szpilmana.

Rabunek na ulicy. Wczoraj o 11 godzinie rano, przechodziła ulicą Franciszkańską Paulina Iwanowska, z gospodyni z Krzywczyc. Nagle przystąpił do niej jakiś człowiek, chwycił ją za wiszące na szyi korale, szarpnął silnie, a zerwawszy je, schował do kieszeni i począł uciekać. Nie zdołał jednak uciec daleko, gdyż już u wylotu ul. Franciszkańskiej natknął na ajenta policji Pełeszczuka, który tknięty jakiemś przeczuciem, przytrzymał spieszącego się przechodnia, a następnie, kiedy nadbiegła Iwanowska i powiedziała co się stało, korale mu odebrał a samego draba odstawił na inspekcję policyjną. Tu pokazało się, że rabuś ten nazywa się Adam Chimowicz, liczy lat 24 i jest czeladnikiem szewskim. Rozumie się, policja odesłała go do aresztów sądowych.

Dziwny fant. Kapral policji Romanów zdeponował wczoraj na inspekcji policyjnej stary pugilares z kwotą 28 halerzy i doniósł, że pugilares ten wręczyła mu nieznana izraelitka na ulicy Bożniczej przy wejściu do synagogi, twierdząc, że jej nie wolno dziś mieć pieniędzy przy sobie.

Kradzieże. Pepi Magenheimowej, wdowie po szynkarzu, zamieszkałej przy ulicy Kopernika l. 12, skradziono z mieszkania po rozbiciu szafy dwie książeczki Kasy oszczędności na 160 kor., 3 złote 20 koronówki i pugilares z 30 koronami w srebrze. Ponadto na szkodę zamieszkałej przy niej Zofji Gems, szwaczki, skradł ten sam złodziej 21 pokrajanych koszul, małych i 4 wielkie poszewki wartości około 100 kor. W miejsce zabranych przedmiotów, pozostawił złodziej w mieszkaniu tłumoczek zawierający parę starych damskich trzewików, starą podartą halkę, fartuszek, spodnicę i dwie stare chusteczki.

Zdziczenie młodzieży. Bronisław Zacharski, 19 letni terminator szewski i Grzegorz Kogut, również 19-letni terminator kowalski, ustawiwszy się wczoraj w ulicy Karnej, w przystępie dobrego humoru, napastowali bez powodu i bili przechodniów, Kogut zaś, pchnął nożem w pierś przechodzącego Suche Süsskinda, czeladnika krawieckiego. Na szczęście, nóż nie doszedł do ciała, ale przebił tylko paltot i marynarkę. Policja aresztowała terminatorów, odebrała nóż Kogutowi i osadziła obu w areszcie.

Niewolnictwo w XX w. S. Protopopow w *Naszej Żiźni* opowiada o niewolnictwie, utrzymującem się pośród jomudów w kraju Zakaspijskim. Handel niewolnikami, przywożonymi głównie z Persji, prowadzi się jawnie. „Cena niewolników — pisze — waha się pomiędzy 100 rb. „za sztukę“ i dochodzi nawet do 1.000 rb. Główny handel prowadzi się kobietami i dziewczętami perskiemi, być może dlatego, że z mężczyznami trudniejsza sprawa. Dzieci, mających mniej niż lat 6, nie przywożą wcale. Handel ożywił się zwłaszcza na wiosnę b. r., wobec nieurodzaju i nędzy powszechnej w obwodzie Aschabadu, aułów Achał i Nuchur. Jomudowie kupują zwykle młode niewolnice, które używane są do najcięższych robót, jak np. młócenie, mielenie w żarnach i roboty w polu. Czasami żenią się z niemi, ale zwykle traktują je, jak bydło robocze. Życie niewolników jest tak nieznośne, że niejednokrotnie nieszczęśliwe te ofiary uciekają się do samobójstwa. Całą drogę z Persji spędzają kobiety na wielbłądach, a poganiacze uspokajają je batem i kijem. Inni mieszkańcy Merwu, np. technicy, obchodzą się z niewolnikami lepiej, w każdym razie nie zmienia to stanu rzeczy. Trudno obliczyć, ile obecnie niewolników mają jomudowie, ale fakt, że ich przywożą wiele. Komisarze z pośród dawnych oficerów, przewodniczący w sądach miejscowych, gdzie często rozstrzygane są spory pomiędzy handlarzami a nabywcami, nie znając obyczajów turkomanów, nie orjentują się w sytuacji, a zresztą mało na to zwracają uwagi. Skargi dochodziły już i do prokuratorji, ale, ponieważ trudno walczyć (!) ze złem oddawna zakorzenionem, przeto łączono je ze sprawą o porywanie narzeczonych i kupowanie żon“.

Dziewięćdziesięcioletni malarz. Trzy ćwierci niemal ubiegłego stulecia ogarnia działalność artysty, uważanego słusznie za twórcę malarskiego realizmu w Niemczech. Jest nim Andrzej Achenbach, który w tych dniach obchodził 90-tą rocznicę swych urodzin. Już jako 12 letni chłopak studjował w Düsseldorfie pod kierunkiem Schadowa. W r. 1836 przesiedlił się do Monachjum, w r. 1839 odbył podróż do Norwegji, która była jakby eksploracyjną dla niemieckiego malarstwa, przyczyniła się do wyzwolenia go z piętna romantyzmu. Achenbach począł tworzyć samodzielnie, oryginalnie w zakresie pejzażu. Z pośród wielu jego arcydzieł zasługują na wymienienie: „Widok leśny jesienią“, „Ostenda“, „Scheweningen“, „Holenderskie porty“, — obrazy te malowane pomiędzy r. 1843 a 1883 znajdują się w Narodowej galerji w Berlinie. Nowa Pinakoteka monachijska posiada jego „Burzę morską przy norweskiem wybrzeżu“. Galerja drezdeńska zawiera jego „Wioskę rybacką przy świetle księżyca“ i „Młyn wodny w Waldberg“. Achenbach, pomimo sędziwego wieku, jest krzepki i nie odkłada pędzla.

* **Kalendarz „Smigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Macierzyństwo“, dramat w 4 aktach Roberta Bracco, tłómaczył Jerzy Żuławski.

Jutro we wtorek, (na otwarcie Sejmu) „Chopin“, opera w 4 aktach, napisana przez Jakóba Orefice, na tle melodyj Fryderyka Chopina; słowa Augusta Orvieto. Występ panny Margot Kaftalówney, pani Marji Mokrzyckiej-Pilarz, pp.: Henryka Drzewieckiego i Wiktora Grąbczewskiego. — Dyrektor orkiestry p. Wiktor Podesti.

Z Filharmonji. Sobotni koncert p. Kruszelnickiej nie przyniósł pod względem artystycznym nic nowego, ujawnił tylko godne uznania usiłowania dyrekcji, postawienia koncertów filharmonicznych na stopie dawnej świetności. Pojawiła się więc znów, rzadko w ubiegłym sezonie widywana na estradzie orkiestra, która pod kierownictwem p. Konopaska, doprowadziła tak daleko, że można już mówić o niej, jako o poważnej orkiestrze symfonicznej. Nikną w jej wykonaniu coraz bardziej, owe drewniane suchości brzmienia i sztywności w zachowywaniu rytmu i tempa, cechujące ogół orkiestr wojskowych, coraz bardziej odczuwa się indywidualność dyrygenta, a nie kierownictwo komendy. Zasługę też niepoślednią ma p. Konopasek dając często sposobność słyszenia rzadko wykonywanych polskich kompozycji, popularyzując kilkakrotnem wykonaniem „Wita Stwosza“ Żeleńskiego, lub jak poprzednio Symfonję Sołtysa. Oby tylko w tem nie ustawał. Program p. Kruszelnickiej pod względem nazwisk zmienił się mało, pod względem stylowym nic. Śpiewane przez nią utwory tak są „jednolicie“ dobrane, że aż nużą monotonią nastroju, a że oprócz tego dochowuje programu bardzo wyjątkowo, łatwo sobie wyobrazić zainteresowanie wśród publiczości. Jak poprzednio, arje operowe z Adrjanny Leconvreur i z Manon miały w sobie najwięcej nerwu artystycznego, pieśni, oprócz może Enrico de Levày, wypadły o wiele bledziej. Program ożywiła nieco orkiestra, entreactem z „Philemon et Baucis“ Gounoda, Pieśnią Waltera z „Meistersingerów i wspomnianym już „Witem Stwoszem“ Żeleńskiego; szkoda, że nie użyto jej do akompaniamentu.

Malarze polscy w Normandji. Z Paryża donoszą: Tygodnik normandzki *Le Bocage* poświęcił obszerny artykuł dwojgu artystom polskim, którzy z Polski zawędrowali aż w okolice normandzkiego miasteczka Vire, szukać widoków. Potrzeba tu dodać jeszcze, że Vire należy do najpiękniejszych miejscowości Normandji. Artystami tymi są: pani Eugenja Glanzowa z Łodzi i p. Zygmunt Bartkiewicz z Warszawy. Pani Glanzowa, odbywszy studja w Monachjum, zamieszkała potem w Paryżu. Liczne jej pejsaże normandzkie odsłaniają gorące zamiłowanie, jakie posiada dla piękna natury. Cieniste ustronia, stare domy, błogie zacisza, wabią ją ku sobie. Artystka oddaje je — zdaniem autora artykułu, prof. Butel-Hamela — z przedziwnym wdziękiem i niezaprzeczonym zarazem realizmem. Notuje szczęśliwie zielone tory pól i omszone mury. Odznaczają się także wielkim talentem jej pastele, przedstawiające dziatwę miejscową.

P. Zygmunt Bartkiewicz, od dwóch lat zamieszkały w Paryżu, uprawia obok krajobrazu, który traktuje z powodzeniem, zwłaszcza rodzajowe malarstwo. P. Butel-Hamel podkreśla osobliwie „Zrozpaczoną“, obraz, który przedstawia kobietę, opadłą bezsilnie na stół i oświetloną pękiem promieni słonecznych, wpadających przez okno mansardy. Obraz już znalazł nabywcę we Francji. Jest to — jak mówi Butel-Hamel — dzieło wybitne (*oeuvre remarquable*) przynoszące zaszczyt polskiemu malarstwu.

Zjazd delegatów polskich gimn. towarzystw sokolich.

Lwów 9 października.

XIII. zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw sokolich odbył się w dniu wczorajszym przy współudziale 113 delegatów, przybyłych z 71 gniazd.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele archikatedralnym zgromadzili się uczestnicy zjazdu w sali Sokoła. Macierzy O godzinie 10 przed południem otworzył obrady zjazdu prezes Związku dr. X. Fiszer. W przemówieniu swem wspomniał o ciągłym rozwoju Towarzystw i uczcił pamięć członków zmarłych w ubiegłym roku. Na sekretarzy powołał druha Padewskiego i Hićkiewicza. Na wniosek komisji rewizyjnej przedstawiony przez dha Małaczyńskiego udzielono wydziałowi absolutorjum i wyrażono dhom Fiszerowi, Witwickiemu i Wallekowi podziękowanie za gorliwą pracę około wydanie pamiętnika ostatniego złotu.

Następnie wyłoniła się nader żywa i obszerna dyskusja nad przekazaniem wniosku gniazda gorlickiego w znanej sprawie oświadczenia umieszczonego w *Przewodniku gimnastycznym.*

Ostatecznie wniosek, o którym jeszcze niżej wspomniemy, przekazano komisji regulaminowej. Między innemi poruszył druh Przesmycki sprawę zatargu w gnieździe czortkowskiem między wydziałem a członkami. Chodziło mianowicie o ważność mandatu delegatów wysłanych przez wydział gniazda. Sprawę wyjaśnił przew. Fischer i uchwalono uznać wybór delegatów za legalny.

Wniosek w sprawie przymusowego brania udziału w ćwiczeniach wszystkich druhów, którzy nie przekroczyli 30-tego roku życia, przekazano wydziałowi związkowemu do rozpatrzenia. Następnie podzielili się członkowie na poszczególne komisje i posiedzenie odroczono do popołudnia.

Po południu rozpoczęto obrady od odczytania sprawozdania komisji administracyjnej.. Dh. Obmiński uczynił wniosek o przyjęcie sprawozdania wydziału. Uchwalono.

Dh. Obmiński referował następnie sprawę uwolnienia budynków sokolich od podatków rządowych i autonomicznych. Wyłoniła się dłuższa dyskusja, poczem uchwalono wezwać towarzystwa sokole, by łącznie podjęły akcję celem uwolnienia budynków sokolich od krajowych dodatków do podatków. Ażeby umożliwić jak najszerszym warstwom wpisywanie się w zastępy sokole, zgromadzenie upoważniło wydział Związku do uwalniania względnie zniżania wkładek. Uchwalono normę następującą: Wstępne 10 koron, wkładka miesięczna 1 korona.

Komisja regulaminowa przedstawiła następujący wniosek:

Zjazd delegatów zezwala wydziałowi Związku użyć funduszu im. ś. p. Krówczyńskiego na opłatę wpisowego do Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych dla mających się w niem ubezpieczyć nauczycieli gimnastyki. Na zwiększenie tego funduszu przeznacza się na rok 1905 kwotę 500 koron z funduszu obrotowego. Przyjęto.

Następnie uchwalono przyznać delegatom koszta podróży trzecią klasą, również koszta podwód i strawne po 6 koron dziennie. Oznaczenie miejsca następnego Zjazdu przekazano wydziałowi, przyczem dano dyrektywę, by miastem tem był Kraków.

Przystąpiono do wyboru wydziału. Głosowanie odbyło się zapomocą kartek. Wybrani do wydziału Związku (na 3 lata 1905 do 1907): Cenar Edmund, Durski Antoni, dr. Dziędzielewicz Antoni, Krobicki Leon, Mokrzycki Karol, dr. Rowiński Stanisław, (na 2 lata 1905—1906): Dr Czarnik Kazimierz, dr. Korytko Stanisław.

Do komisji rewizyjnej (na 1 rok): Wojciech Biechoński, dr. Aleksander Małaczyński, Paulin Targoński.

Komisja organizacyjna, (referen dh. Romanowski) przedstawiła nowy statut, który z pewnemi zmianami przyjęto. Z kolei referował druh Krobicki sprawę wniosku gniazda gorlickiego.

Treść wniosku jest następująca: Zjazd delegatów uznaje za niewłaściwe i sprzeczne z zadaniami i celami Sokolstwa zamieszczenie znanego politycznego oświadczenia, dotyczącego wypadków w Królestwie Polskiem w organie związku *Przewodniku gimnastycznym* Nr. 3 z marca 1905.

Zjazd delegatów zastrzega się stanowczo przeciwko zamieszczaniu na przyszłość podobnych politycznych oświadczeń w tym organie związkowym.

W sprawie tej był drugi, następujący wniosek delegatów „Sokoła“ lwowskiego.

„Z uwagi, że oświadczenie, zamieszczone w nrze 3 *Przewodnika gimnastycznego*, wywołało sprzeczne zapatrywania członków, tak co do treści, jakoteż potrzeby umieszczenia go w naszym organie zjazd delegatów uchwala:

1. Wydział związku w przyszłości, w ważnych chwilach narodowych winien wydawać postanowienia wprost od siebie, nie przyłączając się do oświadczeń stronnictw politycznych.

2. Zjazd delegatów uznaje występowanie członków towarzystw sokolich w artykułach dziennikarskich przeciw postanowieniom władz sokolich za naruszenie karności sokolej“.

Po rozpatrzeniu komisja uchwaliła przejść nad wnioskiem Sokoła gorlickiego do porządku dziennego, co do wniosku zaś delegatów lwowskich również przejść nad pierwszą częścią tegoż do porządku dziennego, drugą część poprzeć. Ponadto komisja uchwaliła wniosek dodatkowy: wydział Związku obowiązany jest zabierać głos w ważnych chwilach narodowych. W sprawie wniosków komisji przemawiało dwóch mowców generalnych imieniem większości, dwóch zaś imieniem mniejszości. Imieniem większości dh. B. i dh. Śliwicki z Krakowa, imieniem mniejszości dr. Czarnik, Lwów i dr. Przesmycki z Gorlic.

W rezultacie wnioski komisji przyjęto większością głosów.

Sokół gorlicki poruszył również sprawę tworzenia kół stanowych w „Sokole“.

Dr. Przesmycki jako delegat, wykazywał szkodliwość takiego separatyzmu, jaki ma miejsce w „Sokole“ krakowskim, gdzie utworzono oddział akademicki.

W dalszym ciągu przedstawił mowca 2-gi wniosek, ażeby oddział ten uznano za stanowy.

Pierwszy wniosek przeszedł, drugi zaś nie uzyskał poparcia.

Po kilku jeszcze mniejszej wagi wnioskach członków, przewodniczący zamknął zjazd o godzinie 9 min. 30 wieczorem, dziękując delegatom za liczny udział i wytrwałość w pracy.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Niepokoje w Rosji.

Moskwa. Onegdaj wieczorem demonstranci dali strzały do przejeżdżających ulicą dragonów, przyczem dwaj dragoni odnieśli rany. Około północy wojsko dobywszy broni rozpędziło demonstrantów, przyczem kilka osób odniosło okaleczenia. Przy starciu demonstrantów z żandarmerją, jeden rotmistrz odniósł ciężką ranę. Piekarze rozpoczęli strejk. Zapas chleba wystarczy na dwa dni.

Moskwa. (Ag.) W sobotę od godz. 11 przed południem zbierały się ponownie wielkie tłumy na placu Strastnyj. Wśród demonstrantów znajdowało się wielu robotników tramwajowych, którzy uszkodzili znaczną ilość wagonów tramwajowych. W kilku fabrykach robotnicy wstrzymali pracę.

Moskwa. (Tel. wł.) Strejk drukarzy przybiera ostry charakter. Onegdaj około 1000 zecerów usiłowało zdemolować drukarnię *Mosk. Wied.* Wszystkich drukarń strzegą kozacy. Na ulicy Twerskiej i bulwarze Strastnyj przyszło w sobotę w południe do zaburzeń. Kozacy poranili wiele osób nahajkami.

Petersburg. (Tel. wł.) W fabrycznym okręgu Iwanowno, robotnicy zastrejkowali. Przyszło do krwawych starć z kozakami. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Rozruchy na Kaukazie.

Baku. Sąd wojenny skazał Dziordżia na powieszenie za zabójstwo rewirowego Miketadze.

Stan finansowy miasta fatalny. W roku zeszłym niedobór wynosił 500.000 rubli, w ciągu ostatnich lat sześciu z górą miljon. Długi miasta wzrosły do 1,300.000 rb. W kasie nie ma pieniędzy. Kapitał zapasowy wyczerpany; nie ma pieniędzy na pensje dla urzędników; szpitale są bez żywności, a tymczasem miasto będzie musiało ponosić wielkie wydatki na utrzymanie wojska. Miasto prosi rządu o udzielenie zapomogi bezzwrotnej w sumie 500.000 rb.

Defraudacje.

Moskwa. W zarządzie miejskim wykryto sprzeniewierzenie 100.000 rubli.

Petersburg. (Tel. wł.) *Nasza Żiżń* donosi, że ministerjum oświaty zamierza oświadczyć się przeciw wszelkim ograniczeniom narodowości, przy wstępowaniu do zakładów szkolnych.

Z Królestwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Krwawe zajścia w Warszawie.

Berlin. Według prywatnych wiadomości z Warszawy przyszło tam onegdaj do krwawego starcia na przedmieściu żydowskiem między robotnikami a bandą, która miała zamiar pomścić zamordowanie towarzysza, podejrzanego o szpiegostwo. 3 osoby zostały zabite, 8 odniosło lekkie rany.

Cholera.

Cholera w Królestwie.

Z Warszawy donoszą, iż w bieżącym miesiącu wydarzyło w Królestwie Polskiem 14 wypadków zasłabnięcia na cholerę, w tem 9 śmiertelnych.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Sztokholm. Tutejsza izba sanitarna ogłosiła Prusy wschodnie i Galicję za wolne już od cholery.

Berlin. *Staatsanzeiger* donosi: Od dnia 6 do 7 b. m. w południe były w Prusiech 3 wypadki podejrzanego zasłabnięcia i 1 wypadek śmierci na cholerę. Z owych trzech wypadków zasłabnięcia zaszedł jeden w obwodzie malborszim, dwa zaś we wsi Stolpek, w okręgu dolno-barnimskim; tu zachorowali mianowicie dwaj węgierscy robotnicy rolni, będący od 14 dni w robocie. Ogólna liczba wypadków zasłabnięcia na cholerę, wynosi dotąd 264, z tego było 89 śmiertelnych.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Magyar Hirlap* donosi, że Kossuth i Polonji konferowali z austrjackim ambasadorem w Berlinie, p. Szoegyenyim-Marichem. Sądzą, że sto to w związku z nowemi rokowaniami kompromisowemi.

Rada gabinetowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sobotę odbyła się przy udziale wszystkich ministrów rada gabinetowa pod przewodnictwem bar. Gautscha.

Przed sejmem czeskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Marszałek Czech ks. Lobkowic odbył w sobotę z bar. Gautchem i hr. Bylandtem Reidtem konferencję w sprawie bliskiej sesji sejmu czeskiego. Jak sądzą, oba przedłożenia rządowe tak w sprawie regulaminu wyborczego, jak i kuryj zostaną nie zaraz przedłożone sejmowi, lecz dopiero później. Zasady ich przedstawiano zarówno przywódcom czeskim, jak niemieckim, obie strony zajęły jednak odporne stanowisko.

Zaburzenia w Pradze.

Praga. Narodowi socjaliści urządzili wczoraj zgromadzenie przy udziale 14.000 osób. Omawiano wypadki berneńskie. Po zgromadzeniu, około godziny pół do 12 w południe usiłowała większa część uczestników przedostać się na Przykopy. Policja zamknęła przystęp. Tylko grupa około 60 osób, ukrywszy się za wozem tramwajowym, zdołała wejść na Przykopy. Przed wiedeńską kawiarnią, służący handlowy Piotr Kotecki, liczący lat 20, z pochodzenia Macedończyk, zażądał od studenta niemieckiej technikiki, aby zdjął szarfę o barwach narodowych niemieckich. Student ów i towarzyszący mu urzędnik, schronili się na podwórze pewnego domu; tutaj zaatakował ich Kotecki laską. Student upadł i skaleczył się w rękę. Koteckiego uwięziono. Tłum, nie wpuszczony na Przykopy zgromadził się na placu św. Wacława, hałasując.

Przed Muzeum wezwał jeden z uczestników do rozejścia się, co też nastąpiło. Aresztowano 5 osób za obrazę straży policyjnej lub za opór.

Około godziny 6 wieczorem, grupa młodych ludzi, wracająca z pogrzebu, udała się na Przykopy i urządziła tam demonstrację; policja zaprowadziła spokój; innych wykroczeń nie było.

Praga. (Tel. wł.) Dzięki energicznym zarządzeniom władz, dzień wczorajszy minął tu dość spokojnie. Celem wzmocnienia tutejszego garnizonu sprowadzono tu wczoraj wieczorem szwadron dragonów i 100 żandarmów. Cały garnizon był w ciągłem, jak najostrzejszem pogotowiu. Zwykły „bummel" burszów niemieckich na Przykopach odbył się bez wypadku. Przed południem odbyło się zapowiedziane zgromadzenie czeskich socjalistów narodowych. Przemawiali p. Czerny i dwaj inni przywódcy robotniczy, którzy w ostrych słowach zwrócili się przeciw rządowi i postępowaniu policji berneńskiej i zapowiedzieli jak najbardziej zaciętą walkę przeciw rrządowi i niemczyźnie w Pradze.

Po zamknięciu zgromadzenia około 500 robotników, śpiewając czeskie pieśni narodowe, pociągnęło — ponieważ przystęp na Małą Stranę był zupełnie odcięty — na plac św. Wacława, aby stamtąd przedostać się do kasyna niemieckiego. Dostęp na Przykopy atoli odcinał podwójny kordon policji. Gdy widziano, że tłum ma zamiar przełamać kordon, zawezwano policję konną, odparła ona demonstrantów w kierunku ku muzeum, przyczem aresztowała kilku demonstrantów, którzy policjantów oblewali wodą. Ze szczytu rampy przed muzeum, jeden z przywódców robotniczych, Spatny, wypowiedział do zebranego tam tłumu mowę, w której wezwał zebranych, aby dziś spokojnie się rozeszli, a natomiast wszyscy zebrali się we wtorek celem urządzenia wielkiej demonstracji przed sejmem. Wezwaniu temu wszyscy uczynili zadość, tak, że w mieście zapanował zupełny spokój. Policja atoli przez cały dzień strzegła domów i instytucyj niemieckich.

Zgromadzenie przemysłowców austrjackich,

Wiedeń. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu austrjackich przemysłowców, którzy przybyli w znacznej liczbie, obecni byli: kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg. zastępcy władz, przedstawiciele Izb handlowych.

Hr. Auersperg, powitany przez prezesa zebrania Pastré'go, wygłosił przemowę, w której zapewnił o swej życzliwości, o poparciu dążeń austrjackich przemysłowców, życzył zgromadzonym jak największego powodzenia w pracy i wyraził nadzieję, że obrady przyczynią się do tem większego zrozumienia potrzeb organizacji.

W ciągu zgromadzenia zwrócił się przewodniczący do zebranych z wezwaniem do organizacji związków pracodawców celem obrony przed organizacjami robotniczemi.

Zgromadzenie browarników w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie 183 właścicieli browarów z Czech — Czechów i Niemców. Uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni zapowiadają energiczny opór przeciw zamierzonemu podwyższeniu krajowych opłat od piwa.

Odezwy przeciw armji.

Paryż. Na giełdzie sobotniej rozlepiono plakaty, zawierające ostre ataki na armię, w pierwszej linji na oficerów i wezwanie rekrutów, aby jutro wieczór zgromadzili się przed dworcem wschodnim i urządzili przed odjazdem do załóg wielką demonstrację antiwojskową. Policja usunęła te plakaty.

Nacjolalistyczne i konserwatywne dzienniki wyrażają nadzieję, że władze wydadzą zarządzenia, aby zapobiedz podobnej niebezpiecznej demonstracji. Prowincjonalne dzienniki donoszą, że w kilku miejscowościach na prowincji rozlepiono również plakaty z odezwami przeciw wojsku.

Paryż. Wskutek zarządzenia prefekta policji usunięto w ciągu ostatniej nocy wiele plakatów z odezwami przeciw armji. Aresztowano 5 osób, zajętych rozlepianiem podobnych plakatów. Policja aresztowała również dwie osoby, które na dworcu północnym podczas odjazdu rekrutów wznosiły okrzyki: Precz z armią!

Sensacyjna wiadomość.

Paryż. *Matin* ogłasza sensacyjne szczegóły sprawy marokkańskiej, zaczerpnięte — jak się zdaje — po części z oświadczenia samego Delcasségo. Między innymi przytacza *Matin* następujący fakt: Delcassé miał na posiedzeniu rady gabinetowej, na którem wniósł swą dymisję, powiedzieć, że Anglja gotowa była pomagać Francji do ostatecznych granic i w razie nieprzewidzianego napadu stanąć po stronie Francji. *Matin* dodaje, że Anglja faktycznie złożyła rządowi francuskiemu ustne oświadczenie, iż w razie napadu Niemiec na Francję, gotowa jest zmobilizować flotę, obsadzić kanał cesarza Wilhelma i wysadzić na ląd w Szlezwiku-Holsztynie 100.000 angielskiego wojska. Rząd francuski otrzymał podobno także zawiadomienie, że Anglja złoży chętnie tę samą deklarację na piśmie.

Rozwiązanie unji.

Chrystjania. Storthing rozpoczął w sobotę obrady nad ugodą, zawartą w Karlsztadzie przez pełnomocników, w sprawie rozwiązania unji.

Dyskusję zagaił prezydent storthingu oświadczeniem, że wprawdzie po ugodzie oczekiwano innych rezultatów, ale z pewnością przez przyjęcie ugody odda się dobrą usługę ojczyźnie.

Sprawozdawca mniejszości Konow wywodził, że jeżeli twierdze graniczne będą zniesione, Norwegja nic nie będzie mogła począć, podczas gdy Szwecja będzie mogła swobodnie pracować około rozwoju swej armji.

Minister Michelsen zaznaczył, że wszystkie mocarstwa radziły Norwegji, aby przedewszystkiem uregulowały swój stosunek do Szwecji; minister wystąpił przeciw szowinizmowi w polityce.

Kastberg atakował Michelsena w bardzo ostry sposób, zarzucając mu, że okazał się za bardzo skłonnym do ustępstw i że na narodową cześć kraju zapatruje się ze stanowiska interesu.

Generalny komisarz wojny Bratlie zbijał twierdzenie mniejszości o znaczeniu twierdz.

Socjalista pastor Eriksen zaproponował, aby sprawę, czy warunki szwedzkie są usprawiedliwione, poruczyć trybunałowi rozjemczemu w Haadze do rozstrzygnięcia.

Propozycji tej sprzeciwił się minister spraw zagranicznych Levland. W dalszej dyskusji uczestniczyli minister obrony krajowej Olsson i radca stanu Aretander. Odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Znalezienie bomb.

Stambuł. W tutejszym pierwszorzędnym klubie „Cercle d'Orient" znaleziono u służących, Ormjan, dwie bomby dynamitowe. Służących uwięziono. W ostatnich dniach przedsięwzięto rewizje domowe także u kilku ormiańskich kupców. Aresztowania trwają dalej. Nie mający pracy robotnicy będą stąd wydaleni.

Wojna z Hererami.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Afryki wschodniej, że w pobliżu Wicindo krajowcy atakowali kilkakrotnie z zaciętością niemiecki oddział ochronny. Ataki odparto. Ze strony niemieckiej poległ 1 żołnierz, a 4 raniono. Krajowcy pozostawili na placu boju 70 zabitych. Wicindo leży niedaleko Dar-es-salamu, stolicy protektoratu niemieckiego. Nikt nie spodziewał się ataku w takiej bliskości od miasta.

Port Said. Przejazd przez kanał jest znów wolny.

Tokio. (Biuro Reutera) W przystani Portu Artura naprawiono i uczyniono zdolną do żeglugi rosyjską kanonierkę „Hajdamak".

Kronika z ostatniej chwili.

Reforma na poczcie. Wiedeń. (Tel.). Austrjacki zarząd poczt zaprowadził reformę, celem umożliwienia szybszego doręczania listów i przesyłek pocztowych. Mianowicie od października rb. pocztę na kolejach ekspedjować będą urzędnicy administracyjni. Inspekcja w dyrekcjach pocztowych w Wiedniu, Pradze, Lwowie i Bernie, z powodu wielkiego tam ruchu pocztowego, przeprowadzaną będzie przez specjalnych, przeznaczonych do tego urzędników dyrekcji.

Nowa kolej. Wiedeń. (Tel.). Dnia 12 bm. odbędzie się techniczno-policyjna rewizja linji kolejowej Sianki-granica węgierska, oraz linji od granicy do Nagy-Berezna. Kolej otwarta będzie w połowie października. Lwów, dzięki jej, zyska bezpośrednie połączenie z Ungvarem.

Pożar. Harburg. (Tel.). Po wielkich wysiłkach, zdołano pożar w fabryce balonów ugasić. Szkoda wynosi dwa miljony koron.

Katastrofa kolejowa. Rostów. (Tel.). W sobotę wykoleił się pociąg osobowy, dążący do Władykaukazu, 27 osób zginęło, 35 jest ranionych.

Ziemia w Poznańskiem. Berlin. (Tel.) W sprawie znanej sprzedaży dóbr Biedermanowi, ogłasza bar. Buddenbrock, krewny sprzedającego, w *Local Anzg.*, że rodzina już od 8 lat ofiarowywała sprzedaż tych dóbr komisji kolonizacyjnej, fiskusowi i innym, ale nadaremnie. Stosunki zmuszały do rychłej sprzedaży, a ponieważ nikogo innego nie było, kupił dobra Polak.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o cenach zboża i produktów za czas od 1 do 7 październik 1905.

Ceny bez opłaty akcyzowej w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Zboża: pszenica od 7·85 do 8·05; żyto od 5·85 do 6·05; jęczmień browarny od 6·15 do 6·55; jęczmień pastewny 5·35 do 5·85; owies od 6·— do 6·20.

Zboża strączkowe: groch do gotowania od 8·25 do 8·85; groch pastewny od 6·50 do 6·80 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·— bobik 5·75 do 6·10, wyka 5·75 do 6·10.

Nasiona: koniczyna czerwona od 55·— do 65·—; koniczyna biała od 45·— do 52·50; rzepak zimowy od 11·40 do 11·60; nasienie lniane od 10·10 do 10·40; nasienie konopne od 9·— do 9·25.

Chmiel od 50·— do 70·—; nafta zwykła 18·— do 19·—; nafta salonowa 20·— do 21·—.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy kontyngentowany od 36·70 do 37·— bez opłaty podatku.

— **Wiedeń** 7 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 679·50, Akcje węg. Zakł. kred. 790·50, Akcje Anglobanku 315·25, Akcje Unionbanku 570·50, Akcje Laenderbanku 448·50, Akcje Bankvereinu 570·50, Akcje Bodenkredit 1043·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 563·50 Akcje kolei państw. 581·—, Akcje kolei połud. 109·50, Kolei Elbethal 458·—, Akcje kolei Północnej 5830, Akcje kolei Czerniowieckiej 588·—, Akcje Alpiny 540·25, Akcje Rima Muranji 550·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2772, Akcje fabryki broni 583·—, Akcje tureckie tytoniowe 374·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 926·—, Oblig. węg. indemn. 96·—, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 96·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·60, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 146·75, Marki 117·50, Ruble 254·—.

— **Wiedeń** 7 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 103·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 475·—, Clary 40 zł. m. kr. 153·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 65·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 179·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62·—, Salma 214 zł. m. kon. 214·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 146·66, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 536·—.

— **Berlin** 7 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·—, Staatsbahny 145·90, Diskont Comandit 193·—, Berlińskie Towarz. handl. 175·10, Laura 270·—, Bochum 256·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 93·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie —·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 221·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 22·60, Kolej Henry 128·25, Niemiecki bank narodowy 131·60, Kanada Profered 173·—, Akcje żeglugi hamburckiej 169·40, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 269·25.

— **Berlin** 7 października. Austrjackie banknoty 85·15, spirytus —·—.

— **Paryż** 7 października. 4 procentowa renta 99·60, mąka 30·50.

— **Frankfurt** 7 października. Austrj. kredyty 213·50, Kolej państw. —·—, Diskonto 193·50, Laura —·—.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. — Papier z fabryki czerlańskiej. — Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.